

Professor Dr. theol. Peter C. Bloth

(ewangelicko-luterański pastor; ur. 1931 w Verchen na Pomorzu.,
mieszkał w Neustettin/Szczecinku od 1935 do 1945 r.)

DE – 12205 BERLIN

Troppauer Str. 6A
Tel.: 0049 (30) 8121054

Modlitewne Nabożeństwo Słowa

z okazji 700-lecia Miasta Szczecinka (dawniej Neustettin)

w Kościele Marii Panny (dawniej Św. Mikołaja),

19 czerwca 2010 r. (godz. 13)

Krótkie Powitanie i cicha **Modlitwa**, zakończona:

... w *Imię Boga, Trójjedynego,*
Ojca i Syna i Ducha Świętego. AMEN

Pieśń: Śpiewnik Ewangelicki (ŚpEw) 629 = Evangelisches Gesangbuch (EG) 302
Zwrotki 1-3.6 = Strophen 1-2.4.8 (Paul Gerhardt 1653)

Psalm (czytanie z Psalmu 33 [*trzy* fragmenty, po niemiecku i po polsku] 1.4-5.8-9. // 12-13.15-18. // 20-22) zakończony:

Liturg: „*Chwała niech będzie Ojcu, i Synowi i Duchowi Świętemu. Jak było od początku, jak jest i jak będzie na wieki wieków. AMEN*“ (***Gloria Patri***)

KAZANIE

Pokój Pański niech będzie z Wami wszystkimi!! AMEN

Drodzy polscy i niemieccy Przyjaciele,
kochani ewangelicy i katolicy Chrześcijanie!

A więc zebraliśmy się w tym pięknym miejskim kościele farnym Marii Panny w Szczecinku, w centrum odświętnego upamiętniania założeni przed 700 laty ukochanego przez nas wszystkich miasta. Wielu będzie właśnie teraz wspominać te dwa pamiętne dni, podczas których Polacy i Niemcy, ewangelicy i katolicy spotkali się przed dwoma laty nad Jeziorem Trzesiecko przy dawnym zamku i tutaj w Kościele Mariackim.

Nawet jeśli – tak jak ja – mogło się w tym uczestniczyć jedynie za pośrednictwem lektury ›Mein Neustettiner Land‹ [„Mój szczeciniecki kraj“]: uroczyste, pełne godności odsłonięcie imponującego podwójnego *Kamienia Pamiątkowego ku Pamięci Zmarłych* z miasta i powiatu Neustettin tam jeziorem z pewnością poruszyło nas wszystkich. Również i to, że następnego dnia, 7. września 2008, ten wybudowany dopiero w 1908 roku i poświęcony jako ewangelicki kościół Św. Mikołaja, *Dom Boży* już jako rzymsko-katolicki kościół Mariacki przeżywał uroczystą, *odprawianą przez biskupa sumę* –

jubileuszowo-odpustową mszę świętą z okazji 100-lecia poświęcenia kościoła, pozostaje do dziś niezapomnianym znakiem chrześcijańskiej wspólnoty między wielkimi wyznaniem naszymi obydwu krajów.

Czego ewangelicy i katolicy chrześcijanie doświadczyli wówczas z braterskiej postawy i wspólnoty, czego doświadczone z sąsiedzkiej gościnności między Polakami i Niemcami: tych *obydwu* rzeczy życzymy sobie i oczekujemy od każdego w te świąteczne dni. Niechaj będzie to odczuwalne w szczególności również w trakcie tego nabożeństwa jako wspólnej godzinie zadumy.

Dlatego pozwólcie mi na początku mego kazania *wypowiedzieć słowa podziękowania* Proboszczowi Jesionowskiemu i Wspólnocie tego kościoła, równie serdeczne słowa Panom Burmistrzowi i Staroście oraz Mieszkańcom Szczecinka, którzy już wówczas współpracowali i tak wczoraj, jak i dziś znów są pośród nas. Poprzez taką dobrą wspólnotę Święto 700-lecia założenia miasta nie będzie jedynie uroczystością obchodzoną przez samorządowych i kościelnych reprezentantów dawnych niemieckich i dzisiejszych polskich mieszkańców. Nie: obchodzimy w takim razie rzeczywiście, autentycznie święto *dla* wszystkich i *ze* wszystkimi, którzy związani są z tym miastem od czasów jego założenia po dni dzisiejsze i – jeśli Bóg obdarzy swoją łaską – pozostaną z nim związani przez wiele lat w nadziei na dobrą przyszłość we wdzięcznej czci i trwałej dla niego miłości.

Drodzy Przyjaciele, niektórzy spośród nas będą stawiać sobie pytanie, dlaczego my Niemcy poprosiliśmy o taką godzinę zadumy i skupienia właśnie w tym *Kościele*. Czyż nie chodzi nam wspólnie z naszymi polskimi sąsiadami o uroczystość 700-lecia *Praw Miejskich i Przywileju Targowego* Neustettina /Szczecinka? Wczoraj słuchaliśmy już o historycznych uwarunkowaniach tego nadania przez księcia i jego oddziaływaniu poprzez wieki. Ale dlaczego i w jaki sposób ten *kościół*, więcej jeszcze *Kościół* w ogóle w dzisiejszych czasach przynależy do prawa [ustroju] danego *Miasta*?

Do głównych powodów naszej prośby o spotkanie w *tym* Domu Bożym należy bez wątpienia serdeczna i często bolesna pamięć o wszystkich obywatelach miasta i powiatu Neustettin. O znanych nam osobiście krewnych i znajomych, o tych, którzy otrzymali święte sakramenty Chrztu i Wieczerzy Pańskiej, o tych, którzy przed tym ołtarzem byli confirmowani przez *ewangelickich Księży* i tutaj pobłogosławieni, gdy wiązali się węzłem małżeńskim. I z pewnością wolno mi dołączyć również wspomnienie o tych setkach ludzi, którzy tutaj do roku 1944 każdej Wigilii Bożego Narodzenia wsłuchiwali się w świetle wielu świec świątecznej choinki, w dobiegający stamtąd z góry, z empery organowej chorał ks. Pawła Gerhardta i Jana Sebastiana Bacha „Przy żłóbku twoim stoję tu, o Jezu, moje życie“ – owo *stuch* tej pocieszającej i dodającej otuchy pieśni. Przez wielu właśnie w okresie świat Bożego Narodzenia czasów wojny brane było całkiem dosłownie.

Lecz nie dopiero od roku 2008 a tym bardziej nie od dziś nasza modlitwa i zaduma obejmuje także wszystkie te *polskie* kobiety i dzieci wraz z wieloma starszymi ludźmi,

którzy w ciągu pierwszych miesięcy roku 1945, a więc w końcu wywołanej w 1939 roku niemieckim najazdem na Polskę odrażającej wojny światowej, zostali skierowani przez zwycięzców do ówczesnego Neustettina. Gdy nasze miasto zostało założone w roku 1310 i kształtowane było aż do XX wieku, prajcowie tych przymusowych, nie z własnej woli imigrantów z roku 1945 stracili swoje strony ojczyste na wschodnich kresach Polski. Jednak udało się, *tutaj* w obcym otoczeniu znaleźć miejsce do życia i również godne miejsce dla pielęgnowania ich wiary jako *katolickich* chrześcijan. Znaleźli je w tym szczecineckim kościele, jak to zaświadczył Proboszcz Jesionowski podczas odsłonięcia pomnika, nawiązując do roku 1908, gdy wspominał on poruszającymi słowy wszystkich tych (cytuję sprawozdanie z czasopisma [„Mein Neustettiner Land“] 2008, Nr.2, s.22:), „którzy ten kościół ufundowali, zbudowali i pozostawili dzisiejszym mieszkańcom w tak dobrym stanie“.

Drodzy Przyjaciele i Współchrześcijanie, jeśli się nad tym wszystkim zastanowić, [to można dojść do wniosku], że dziś również ci zatwardziali w naszych obydwu krajach, w Niemczech i w Polsce mogą zrezygnować z tych od dawna nieudanych prób, by *Prawo* i *Bezprawie* porównywać na dwóch przeciwstawnych sobie szalach wagi i doprowadzić do ich osądzenia i wyrównania. Gdy się myśli, a nam chrześcijanom wypada i trzeba tak czynić, o strasznym *cierpieniu*, o męczeńskim *umieraniu* wszystkich tych, którzy w czasie II wojny światowej pomordowani zostali w Katyniu, w Oświęcimiu, w Lidicach, w Dreźnie i na tysiącach innych miejsc, gdy wspomina się tych, którzy u końca wojny uciekali ze swoich rodzinnych stron lub byli zaganiani do przymusowej wędrówki– [pojawia się pytanie], kto będzie oskarżał *tych* albo będzie się prawował z *ich* dziećmi i wnukami, którzy wówczas pomimo beznadziei *przeżyli* okropności dokonane przez ludzi innym ludziom, dość często także przez chrześcijan innym chrześcijanom?

Pozwólcie mi, Umilowani, wypowiedzieć ryzykowną nawet z punktu widzenia chrześcijańskiego, opartego na wierze i nadziei świadectwa, *tezę*: w roku 1310 to miasto otrzymało od księcia pomorskiego *Prawa Miejskie i Przywilej Targowy*. Na tym miejscu miały odtąd i w przyszłości w handlu i społecznym rozwoju i przemianach obowiązywać wszystkie obywatelki i wszystkich obywateli reguły i nakazy dobrego sąsiedztwa w prawdziwym współżyciu ze sobą nawzajem. Jeśli się temu dokładniej przyjrzeć, to reguły te są nadal, właściwie w całej „Europie” podstawą ustrojów państwowych. Oczywiście, ich treści i formy są przestrzegane dzięki doświadczeniom okropieństw ostatnich *siedmiu* stuleci i zostały wzbogacone dzięki temu, co się powiodło i sprawdziło w tych czasach. Efekty tego odczuwać mogą codziennie Polacy i Niemcy także tutaj w Szczecinku /Neustettin; porządek ten obowiązuje od dwudziestu lat w całym „Europejskim Domu”, jak to powiedział jeden z mężów stanu uczestniczących w tej budowie. Wkład Polski i Polaków do tego procesu, Gdańskich robotników, dwóch Prezydentów Rzeczypospolitej w Warszawie i polskiego Papieża w Rzymie, pozostanie niezapomniany.

Kochani Krajanie i Sąsiedzi, *siedem stuleci* istnieje to miasto. Nie mało jest dziś pośród nas tych, którzy znali je, gdy sami mieli dopiero *siedem lat*. Owi ludzie, narodowości

polskiej i niemieckiej, których jako ich rówieśnik szczególnie pozdrawiam, mają dziś ponad *siedemdziesiąt* lat. Tym samym przemierzyli już ów czas życia ludzi, o którym śpiewa słynny Psalm 90 z wkrótce liczącego sobie 3000 lat śpiewnika Ludu Izraela; ludzie, którym zawdzięczamy tę pieśń, nadali jej jako tytuł słowa: „Modlitwa Mojżesza, Męża Bożego“. Wielu z nas zna ten psalm:

„Panie, Tyś był ostoją naszą z pokolenia w pokolenie. Zanim góry powstały, zanim stworzyłeś ziemię i świat,/ od wieków na wieki Tyś jest, o Boże. Ty znowu człowieka w proch obracasz i mówisz: Wracajcie, synowie ludzcy! Albowiem tysiąc lat w oczach twoich jest jak dzień wczorajszy, który przeminął,/ I jak straż nocna. ... Położyłeś winy nasze przed sobą,/ tajne grzechy nasze w świetle oblicza swego. ... Życie nasze trwa lat siedemdziesiąt,/ a gdy sił stanie, lat osiemdziesiąt, a to, co się ich chlubą wydaje,/ to tylko trud i znój; gdyż chyżo mijają, a my odlatujemy. ... Naucz nas liczyć dni nasze, ./ abyśmy posiadli mądre serce.“

O *700 latach* w Psalmie nie słyszymy, lecz o *tysiącu* lat, które przemijają przed Bogiem jak *jeden dzień*. I pieśń ta wypowiada oczywistą prastarą prawdę popartą życiowym doświadczeniem, że nasze życie trwa *70*, najwyżej *80 lat*. Czyżby była to tylko gra liczbowa dla ludzi, którzy chcą sobie wyobrazić okres *700 lat*? Ale dlaczego nie ma tam jeszcze raz *siedmiu dni*, chociaż już pierwsza karta Biblii tak obrazowo opowiada o *siedmiu* Bożych dniach stworzenia? Czy to wszystko powinno wywoływać w nas strach przed naszą przemijalnością? Nie: Psalmista za pomocą tych liczb chce nas czegoś nauczyć, „abyśmy posiadli mądre serce“.

W środku tej pieśni, *między* tysiącem lat przed Bogiem i *70* do *80* laty naszego życia znajduje się mianowicie wers brzmiący *jak pokuta*: „Położyłeś winy nasze przed sobą,/ tajne grzechy nasze w świetle oblicza swego“ I to dotyczy *siedmiu, siedemdziesięciu, 700 lat* tak jak i każdego z *siedmiu dni*, które określają codzienny rytm naszego życia i pracy. Bez względu na to jaki czas został nam przeznaczony i darowany, jak wiele lat lub dni rozważamy: jak możemy żyć i osiąść mądre serce, jeśli naszych ‚win‘ wobec *innych*, więcej jeszcze: jeśli naszych ‚tajnych grzechów‘ nie *rozpoznamy* przed *Bożym* obliczem?

Umiłowani chrześcijańscy Bracia i Siostry, na zakończenie tego nabożeństwa upamiętniającego 700-lecie miasta, do którego przynależymy, zaproszę was do Modlitwy *Ojciec Nasz* w naszych ojczystych językach. Całe chrześcijaństwo na Ziemi zna i modli się słowami piątej prośby: „I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom“. Gdy Jezus Chrystus nauczał swoich uczniów tej modlitwy, jego realistycznie myślący uczeń Szymon Piotr nie mógł powstrzymać się od zadania pytania: „Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy? Czy aż do siedmiu razy? Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci: Do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy“ (Ewangelia św. Mateusza 18, 21 i n).

„Siedemdziesiąt siedem razy: tu znów słyszymy o naszych siódmkach; spróbuję je zinterpretować: *Tak* wiele *przebaczenia* potrzebuje *całe* Boże stworzenie każdego z *siedmiu dni* – **oraz**: *tak* wiele *przebaczenia* potrzebuje *każdy* człowiek na każde z jego *siedemdziesięciu lat* życia. Kiedy my ludzie, czy to Polacy czy Niemcy, Ewangelicy czy Katolicy, prosimy Trójjedynego Boga o jego konieczne dla życia przebaczenie dla

świata i dla nas wszystkich, to wówczas powinniśmy temu przebaczeniu pozwolić zapanować również pośród nas. Niech Bóg pozwoli nam w swej dobroci aby tak się stało; *tak* niech wolno nam będzie przez wzgląd na Chrystusa mieć nadzieję na jego przebaczenie. To wszystko wybrzmiewa w słowach Psalmu *i* także dla nas w tym 700-letnim mieście Szczecinku / Neustettinie, „abyśmy posiadli mądre serce“.

Psalm kończy się prośbą: „*Niech spocznie na nas łaska Pana, Boga naszego, a dzieło rąk naszych utwierdź wśród nas! Tak, utwierdź dzieło rąk naszych.*“
AMEN

Pieśń po Kazaniu: „*Pan dobry jest! Dziękujcie mu..*” / „*Danket dem Herrn!*”

ŚpEw 616 Zwr. 1-3 = EG 333 Str. 1-3

(K.F.W. Herrosee 1810)

Ojcze Nasz (*wspólnie*; w językach ojczystych)

Błogosławieństwo

Niech ci błogosławi PAN i niechaj cię strzeże,
niech rozjaśni PAN oblicze swe nad tobą i niech ci miłościw będzie,
niech obróci PAN twarz swoją ku tobie i niechaj ci da swój święty pokój!
AMEN

Pieśń: „*Dziękujmy Bogu wraz*“ / „*Nun danket alle Gott*“

ŚpEw 593 Zwr. 1-3 = EG 321 Str. 1-3

(Martin Rinckart 1636)

*** **

Tłumaczenie na j.polski:

Przemysław Florjanowicz-Błachut (Parafia Ewangelicka Św. Trójcy w Warszawie: www.trojca.waw.pl)